



PRENTICE GILBERT
konsul Stanów Zjednoczonych w Genewie, został mianowany stałym obserwatorem przy Lidze Narodów.



Ks. ELŻBIETA Hesseńska, słynna ongiś pięknosc, podług portretu T. Gainsbourgha

ROK XI.

WTOREK, 10 STYCZNIA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 10

Rewolta mahometan w Indjach

Krwawe powstanie muzułmanów przeciw hindusom.—Atak na wojsko i policję. — Zacięte walki w kilku okręgach

Kilkuset zabitych i rannych

Londyn, 10 stycznia.

W Indjach wybuchły ponownie krwawe zamieszki, w przebiegu których wedle dotychczasowych wiadomości straciło życie przeszło 250 osób, zaś liczba rannych idzie w tysiące.

Ośrodkiem rozruchów jest miasto Dowindgarh w południowych Indjach, gdzie ludność mahometañska wrogo usposobiona wobec hindusów, zbuntowała się, grożąc nieplaceniem podatków.

W rezultacie doszło w Dowindgarh do krwawych walk ulicznych, wobec czego zmuszone były do interwencji stacjonowane tam oddziały wojsk rządowych.

Mahometanie napadli na sklepy i kantory hinduskie, mordując ich właścicieli i plądrując inwentarz, a również strzelali do przechodzących ulicą kupców hinduskich.

Władze brytyjskie delegowały na miejsce cały pułk piechoty stacjonowanej w Alwarze, który w drodze zaatakowany został przez jeden z wojowniczych szczepli mahometañskich Meo. Wywiązała się bitwa, w przebiegu której po stronie mahometan padło 250 ludzi oraz kilkuset rannych.

Mimo rozbicia oddziałów mahometañskich sytuacja przedstawia się w dalszym ciągu bardzo krytycznie, ponie-

waż bez przerwy zdarzają się napady znieznacka na pojedynczych żołnierzy brytyjskich, oraz przechodniów.

W Dowindgarh wybuchły liczne pożary, które rozszerzają się z wielką szybkością, gdyż nikt nie ma odwagi

przystąpić do ich gaszenia. Zbuntowani mahometanie są zdecydowani prowadzić dalszą wojnę partyzancką aż do uwzględnienia ich żądań.

Załoga garnizonu w Dowindgarh znalazła się wskutek zatrzymania odsieczy

w bardzo trudnej sytuacji, gdyż mahometanie dobrze uzbrojeni przypuścili atak na koszary, który tylko z wielkim trudem został odparty przez wojska brytyjskie, przyczem 80 mahometan zostało zabitych.

Rozruchy w Hiszpanji stłumione

W czasie walk między wojskiem i komunistami padło wielu zabitych i rannych. — Saragossa pod gradem bomb

Madryt, 10 stycznia.

Dopiero dziś nadchodzą bardziej szczegółowe wiadomości o ruchu rewolucyjnym, który objął Hiszpanję.

Według tych wiadomości, komunisty usiłowali w dwóch obozach wojskowych pod Madrytem opanować koszary i zająć lotnisko. Atak komunistów został odparty przez wojsko. Dwie osoby zostały zabite a kilka osób rannych.

W Barcelonie przy udziale wojska zdołano przywrócić spokój. Stłumiono również próbę rewolty w okręgach

przemysłowych. Policja znalazła olbrzymi zapas bomb oraz skonfiskowała znaczną ilość broni palnej. We wszystkich miastach i większych ośrodkach skoncentrowane są większe oddziały wojskowe.

Wieczorem na ulicach Saragossy wywiązała się walka między komunistami i policją na noże i rewolwery. Aresztowano również dwóch osobników, którzy usiłowali dokonać zamachu bombowego na życie prezydenta trybunału i cywilnego gubernatora pro-

wincji. W jednej z dzielnic Saragossy zatrzymano trzy samochody ciężarowe z transportem bomb. Na wszystkich ulicach komunisty podłożyli bomby, między innymi na jednej z głównych arterii policja wykryła 50 bomb.

W związku z ruchem rewolucyjnym w Barcelonie doszło do gwałtownych walk również na wyspach kanaryjskich, gdzie proklamowany został strejk generalny.

W tej chwili jednak uważać należy, że ruch rewolucyjny na terenie Hiszpanji został już stłumiony i władze zdołały przywrócić względny spokój.

Roosevelt przygotowuje się do objęcia urzędu. — Redukcja budżetu i podwyższenie podatków

Nowy Jork, 10 stycznia.

Nowowyzbrany prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt odbył konferencję z przewodniczącym kongresu. Narada odbyła się w apartamentach prywatnych Roosevelta a tematem rozmowy było katastroficzne położenie finansowe Stanów Zjednoczonych.

W rezultacie narad Roosevelt zapowiedział, że z chwilą objęcia urzędowania przeprowadzi niezwykle ostre restrykcje budżetowe i podwyższy szereg podatków. Opracowany budżet przewiduje deficyt w wysokości 100 milionów dolarów. Celem zmniejszenia deficytu zostanie przeprowadzona redukcja budżetu w wysokości około 20 milionów dolarów.

Dalsze zmniejszenie deficytu osiągnę-

nięte zostanie przez podwyższenie podatków na benzynę i piwo. Ponadto nie które podatki dochodowe podwyższone zostaną o 50 proc. (sb).

Nowy Jork, 10 stycznia.

Roosevelt przygotowuje się już obecnie do objęcia urzędu prezydenta. Zwrócił się on z oficjalnym wezwaniem do Hoovera, aby pozwolił Stimsonowi kierować w aktualnych sprawach polityki zagranicznej, dotyczących zajęć na Dalekim Wschodzie, konferencji rozbrowojeniowej, ekonomicznej konferencji w Londynie itd.

Narady między Rooseveltem a Stimsonem mają się rozpocząć w najbliższym czasie. (sb).

Echa afery celnej w Łodzi

przed sądem apelacyjnym w Warszawie

Łódź, 10 stycznia.

(fg) Już za kilka dni w warszawskim sądzie apelacyjnym rozegra się epilog wielkiego procesu, który w swoim czasie wywołał w Łodzi wielkie poruszenie.

Na ławie oskarżonych zasiadają urzędnicy agencji celnej przy dworcu kaliskim w Łodzi oraz kilkunastu dyrektorów, prokurentów i urzędników łódzkich firm ekspedycyjnych, oskarżonych o działania na szkodę skarbu państwa.

W sądzie okręgowym, rozprawa odbyła się przed rokiem.

Głównymi oskarżonymi byli kasjerzy agencji celnej Bielński i Rakowski. Przyznali się oni do winy. Pozostali do

winy się nie przyznali. Bronili ich w Łodzi kilkunastu adwokatów.

Po kilkunastu rozprawach, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Rakowski skazany został na 2 lata więzienia, Bielński na 1 rok więzienia, zaś pozostali oskarżeni — na kary aresztu od 3 do 6 miesięcy.

Powództwo cywilne w wysokości 78.868.54 na rzecz skarbu państwa zostało zasądzone. Niezadowolony z wyroku oskarżeni skierowali skargę apelacyjną i oto w dniu 13 b. m. wielki ten proces powtórzony zostanie raz jeszcze w instancji odwoławczej.

Do rozprawy wezwano cały szereg świadków z Łodzi. Bronić będą oskarżonych znani adwokaci warszawscy.

Samoloty włoskie lecą do Węgier.

Wiedeń, 10 stycznia.

Z Gracu donoszą, że w niedzielę po południu w kilku miastach styryjskich widziano eskadrę złożoną z 5 samolotów bojowych.

Samoloty leciały w kierunku Węgier. Leciały one tak nisko, że można było z łatwością rozpoznać ich włoskie pochodzenie.

Ujęcie bandy włamywaczy-dżentelmenów w Niemczech

Berlin, 10 stycznia.

(Telegram własny).

(t) W Stuttgarcie ujęto czterech członków bandy dżentelmenów - włamywaczy, która dokonała kilkanaście rabunków na terytorium Niemiec.

Na czele bandy stał 27-letni Leopold Klausner oraz syn znanego kupca Hans Merchet. Pozatem do szajki należały dwie panienki, które pochodzą ze sfer mieszczańskich.

Aresztowanie wyżej wymienionych osób wywołało wielkie wrażenie w Niemczech.

Nowy Jork, 10 stycznia.

W New-Yorku zaobserwowano nietowarzone dotychczas zjawisko, wielkie stado ptaków obsiadło gmach Metropolitan Museum i wiele domów okolicznych. Ptactwo to co noc, od kilkunastu dni, zachowuje się niezwykle hałaśliwie i nie pozwala spać prawie całemu śródmieściu.

Wedle obliczeń, zebrało się przeszło 100.000 ptaków i wszelkie sposoby odciążenia ich są bezowocne. Wezwana policja i straż ogniowa są również bezsilne. (sb)

Książę Walji

wzywa do pomocy dla bezrobotnych

Londyn, 10 stycznia.

(Telegram własny).

(t) Książę Walji wygłosił wczoraj przemówienie przez radio, nawołując społeczeństwo angielskie do ofiar na rzecz pomocy bezrobotnym.

W mowie swej zobrazował on katastrofalną sytuację bezrobotnych w Anglii i oświadczył, iż mowa jego jest sygnałem S. O. S.

Francuska kolonja karna

w Cayenne będzie skasowana

Paryż, 10 stycznia.

(Telegram własny).

(t) Rząd powołał specjalną komisję, która ma się zająć opracowaniem nowego kodeksu karnego.

W związku z powyższym, pisma donoszą, iż kolonja karna na wyspie Ceylonie ma być skasowana. Kara śmierci będzie nadal utrzymana.

B. król hiszpański przybył do Wiednia

Wiedeń, 10 stycznia.

(Telegram własny).

(t) Wczoraj przybył do Wiednia b. król hiszpański Alfons w towarzystwie swego adjutanta ks. Mirandy. Zwiedził on miasto, muzeum wojskowe oraz pałac cesarski.

Wieczorem przyjął b. król Alfons swych krewnych z którymi odbył naradę rodzinną.

Cel wizyty b. władcy hiszpańskiego nie jest znany.

Gdybyśmy wiedzieli jak długo potrwa kryzys

to moglibyśmy zarobić dużo pieniędzy! — oświadczył dziennikarzowi prezydent Roosevelt

Franklin Delano Roosevelt, obecny gubernator Stanu New-York, — jutrzejszy prezydent Stanów Zjednoczonych, przyjął mnie w swym gabinecie — pisze jeden z dziennikarzy amerykańskich.

Wchodzę przez drzwi, do których przybita jest podkowa konńska. Ściany ozdobione są licznymi barwnymi obrazkami. Za fotelem gubernatora Roosevelta wiszą jedwabny gwiazdzisty sztandar, na którego szczycie króluje dumnie złoty orzeł.

Na kominku leży czerwony kawałek jedwabnej materii, na którym złotymi literami wyhaftowane jest imię i nazwisko oraz data urodzenia przyszłego prezydenta. Urodził się w styczniu 1882 r.

— Nie wygląda pan na swój wiek, gubernatorze — zauważyłem — wygląda pan zresztą znacznie młodziej w naturze, niż na filmach.

— Czyżby? — uśmiechnął się wesoło prezydent.

Od głowy bowiem po pas wygląda Roosevelt jak prawdziwy Adonis. Tragedja zaczyna się niżej. W kacie, niedaleko jego biurka stoja niezliczone szeregi lasek, niektóre z nich zaopatrzone są w srebrne i złote plakietki — dary przyjaciół i zwolenników.

Są mu one niestety konieczne, gdyż jak wiadomo, Roosevelt cierpi na bezwład nóg.

Stopy może już wnieść jedynie na wysokość kilku cali. Dlatego też, ilekroć musi wejść na jakieś schody, trzeba dla niego układać coś w rodzaju drewnianej rampy. We wszystkich jego prywatnych mieszkaniach zainstalowano windy.

Zycie Roosevelta jest wzorem szlachetnej odwagi i zwycięstwa odniesionego nad kalectwem.

Pod względem umysłowym, jest on bardziej ruchliwy i czynny od każdego innego człowieka.

Rozparty w wygodnym, wyściełanym skórą fotelu — w czasie, gdy mówi, przechyla się z lekka w tył. Na biurku stoja dwa aparaty telefoniczne i wielkie pudło amerykańskich papierosów najbardziej używanej marki.

Jest niezwykle uprzejmy, ujmujący, mówi głosem melodyjnym, przeciągając z lekka każde słowo.

Z uśmiechem wskazał mi na leżący opodal biurka spory stos papierów, który żartobliwie nazwał swoim „wachlarzem pocztowym”.

Z czysto ludzkim zadowoleniem o-

świadczył mi, że dotąd otrzymał około 22.000 telegramów i 24.000 listów z powinszowaniami.

Po krótkiej rozmowie, doszliśmy do nieuniknionego pytania — kwestji kryzysu. Zadałem stereotypowe pytanie:

— „Jak długo to jeszcze potrwa?” Roosevelt rozłożył bezradnie ręce i odparł ze skromnym uśmiechem:

— „Gdybyśmy to tylko wiedzieli — wówczas moglibyśmy zarobić dużo pieniędzy”.

Kolorowe brwi i czarne paznokcie

Nowe szaleństwa współczesnej mody

„Moda” kobieca przynosi co dzień coś „nowego”. Ekstrawagancje kobiet, które uważają się za powołane do lansowania nowej mody przechodzą już wszelkie oczekiwania.

W Stanach Zjednoczonych wielkie poruszenie wywołało zjawienie się Barbary Hutton na balu w... czarnych paznokciach. Barbara Hutton jest dziedziczką wielkiego majątku i na balu otaczała ją rój „wielbicielek”.

Prawdopodobnie jednak magnesem były tu bynajmniej nie pomalowane na czarno paznokcie, lecz miliony. Inna

znów „moda” usiłują wprowadzić w Paryżu.

W jednym z magazynów sprzedaje się sztuczne rzęsy i brwi. Rzęsy i brwi będzie można na noc podobnie jak sztuczne zęby kłaść na nocnym stoliku, w czasie noszenia ich jednak w ciągu dnia należy unikać wszelkiego rodzaju wzruszeń a zwłaszcza nie wolno płakać, gdyż inaczej rzęsy się roztopią. Ponadto za szczyt elegancji uchodzi noszenie rzęs i brwi „pod kolor” sukni, naprzykład do zielonej sukni „odpowiadają” zielone brwi. (sb).

Insull niewinny przez sąd grecki

Zabiegi prokuratury amerykańskiej pozostały bez skutku

Mister Samuel Insull, do niedawna jeszcze amerykański król dolarowy, prezes „Utilities Corporation”, towarzystwa o kapitale zakładowym w wysokości 500 milionów dolarów — dzisiaj biedny zbiedzany przez policję Stanów Zjednoczonych — został wypuszczony na wolność, przez sąd grecki.

Sąd ten bowiem odmówił wydania Insulla, jakkolwiek cała prawie finansjera amerykańska, skoncentrowała swe wysiłki w tym kierunku, aby z powrotem sprowadzić go do New Yorku.

Przeciwko Insullowi wniesiono skargę o oszustwo i przywłaszczenie olbrzymich sum.

Nie przeszkodziło to jednak jego greckiemu obrońcy wołać z patosem:

— On to, jak ongiś Prometeusz, ukradł ogień bogom i zaniósł ludzkości i czyż za to możecie go dziś karać? W ten sposób starania rządu amerykańskiego mające na celu uzyskanie wydania Insulla spełzyły na niczym.

Insull przybył do Aten z Rzymu, dokąd schronił się po ucieczce z Paryża, został wkrótce zaarrestowany w Atenach, na żądanie posła Stanów Zjed-

zonych. Wypuszczono go jednak po upływie dwudziestu czterech godzin — ponieważ rząd grecki uznał, iż wobec braku traktatu o ekstradycji pomiędzy Grecją i Stanami Zjednoczonymi — Insull nie może być pozbawiony wolności.

Od tego czasu Mr. Insull żył sobie w Atenach, nominalnie na wolności — faktycznie jednak pod czujnym okiem policji.

Dopiero niedawno ratyfikowano traktat o ekstradycji pomiędzy obydwu krajami — i zabiegi w sprawie wydania Insulla rozpoczęły się na nowo.

Rozprawa toczyła się oczywiście po grecku. Insull przysłuchiwał się z uwagą wszystkiemu — zrozumieć mógł jednak cztery często powtarzające się słowa: „Samuel Insull... Martin Insull... (jego brat)”.

Oskarżyciel na wstępie zaprzeczył, jakoby zarzuty przeciw Insullowi wysunięte zostały ze względów politycznych.

Akt oskarżenia zarzucą obydwu Insullom następujące czyny:

1) Martinowi Insullowi, że z funduszy należących do „Middle West Utilities Company” zużył bezprawnie na swe własne cele sumę około 400.000 dolarów.

2) Martinowi i Samuelowi Insullom, że wspólnie przywłaszczyli sobie na szkodę tegoż Towarzystwa sumę 65.000 dolarów.

3) oraz, że działając wspólnie, przywłaszczyli sobie z funduszy „Mississippi Valley Investment Company” sumę 100 tysięcy dolarów.

Po przemowie oskarżyciela, przewod-

Złota igła w sercu

przywraca życie pozornie zmarłym

Wielkie poruszenie w naukowych kołach Stanów Zjednoczonych wywołał wynalazek dokonany przez dr. Alberta Hymana, specjalisty chorób sercowych. Dr. Hyman zdołał skonstruować maszynę, przy pomocy której przywraca życie osobom zmarłym.

Chodzi tu narazie tylko o niektóre tylko wypadki, w czasie których pacjent postradał życie, nie mniej jednak dotychczasowe doświadczenia dały zadowalające rezultaty.

Wynalazek dr. Hymana jest bardzo prosty. Składa się on z igły złotej, która zostaje zmarłemu wsadzona w serce. Igła ta połączona jest z małą dynamomaszyną, która produkuje prąd pulsujący, tak często, jak serce normalnego człowieka.

Prąd elektryczny pobudza mięsień sercowy do drgań, i po paru minutach rzekomo zmarły odzyskuje życie.

Nie może tu być mowy o przywróceniu życia osobom zmarłym na uwięź sercowy, lub na infekcję, albo z powodu utraty krwi. Aparat ten zastosowano w paru wypadkach ciężkiego porodu u przyszłych na świat nieżywych dzieci.

Ponadto ocalono w ten sposób elektrotechnika, zmarłego rzekomo wskutek porażenia prądem o wysokim napięciu, oraz pacjenta, który zmarł na stole operacyjnym. (sb).

Uczta, która trwała cały miesiąc

I kosztowała przeszło milion guldenów

(z) W niektórych miastach niemieckich, położonych nad rzeką Elbą, spotkać można w muzeach wśród t. zw. rzadkich okazów, talerz drewniany z napisem, wypalonym dla upamiętnienia pewnej wielkiej „wyzerki” z przed dwustu laty, odbytej w saskim mieście Zeithayn.

Owczesny władca saski, August Silny, gustował w obfitych ucztach. Koroną jednak wszystkich tego rodzaju imprez była urządzona w 1730 roku w mieście Zeithayn „wyzerka”. Przez cały miesiąc czerwiec bawiono się i raczono bez przerwy. 20.000 żołnierzy służby pieszej oraz 10.000 kawalerzystów uczestniczyło w przyjęciu. Przybył nadto król pruski, Fryderyk Wilhelm Oszczędnym, który chętnie korzystał z podobnych zaproszeń.

Plac, na którym uczta się odbywała, miał 3 mile obwodu i wyglądał jak olbrzymi „Lunapark” z karuzelami, szynkami, masą kobiet oraz muzyką. Nastrój podnosił się z dnia na dzień. Jednakże 26 czerwca uczta dosięgła swego kulminacyjnego punktu, gdyż w dniu tym król zasiadł z trzydziestu tysiącami żołnierzy do stołu.

Olbrzymie beczki wina opróżniały się jedna za drugą, całe woły zdejmowano z rożna. Mężczyźni biesiadowali przy dwóch nieprawdopodobnie długich stołach, zaś do deseru przystąpiono dopiero pod wieczór. Zaprezentowane ciasta były takich rozmiarów, iż dały się kroić jedynie wielkimi szablami.

Aż wreszcie nastąpił moment najciekawszy. Na ucztę przygotowano 30.000 talerzy drewnianych z wypalonym napisem okolicznościowym. Przed opuszczeniem stołu na rozkaz króla żołnierze jednocześnie wrzucili swe talerze do Elby — aby nie trzeba ich było płukać — oświadczył król. Nadto chciał on, aby tą drogą świat dowiedział się o tej wielkiej uczcie, która kosztowała skarb saski milion guldenów...



Żywy człowiek w bryle lodu

Niezwykły eksperyment argentyńczyka

Produkowana przez fakirów sztuczka, polegająca na zamrożeniu się w bryle lodu jest obecnie z powodzeniem naśladowana przez mieszkańca Argentyny Pedro Natiz.

Pozwolił on się żywcem zamrozić w bryle lodu na przeciąg 24 godzin, poczem wstał żywy. Przed dokonaniem tego ciekawego eksperymentu Natiz został zbadany przez lekarzy, którzy orzekli, że jest on zupełnie normalny. Następnie Natiz wpadł w trans, podobny do tego, w jaki zapadają fakiry hinduscy. Ciało jego stało się sztywne, serce zaczęło bić wolniej, jednak ciało nie straciło swego ciepła.

Z kolei dwóch pomocników włożyło Natiza do metalowej trumny, wypełnionej odłamkami lodu. Po przykryciu wieka, oziębiono sztucznie trumnę do tem-

peratury 5 st. poniżej zera, tak że cała zawartość jej zamarzała w jedną bryłę.

Wówczas zdjęto pokrywę i bryłę lodu z widocznym w środku człowiekiem umieszczono na podium. Lekarze nie odstępowali zamrożonego ani na chwilę. Po upływie 24 godzin lód kawałkami odłupano i wydobyto fakira. Był on zupełnie sztywny i śmiertelnie blady. Ciało Natiza było zimne jak lód.

Po półgodzinnym masowaniu poczęło wracać ciepło a dalsze masowanie do prowadziło wreszcie fakira do przytomności. Należy zaznaczyć, że podobne do świadczenia dokonywane już były z rybami i rakami. Stworzenia te zawsze wracały później do życia. Eksperymenty z zwierzętami o krwi cieplej, kończyły się zawsze ich śmiercią. (sb).

Wynajęli 18-letnią dziewczynę do roznoszenia przemycanej sacharyny. — Sąd Grodzki ukarał winnych bezwzględnym aresztem

Łódź, 10 stycznia.

40-letnia Rywka Sandberg (Drewnowska 7) wiele razy już była karana za przemycanie, bądź też sprzedawanie przemycanej sacharyny. Przemycu Sandberg dostarczała drobnym piekarniom, które używały jej do słodzenia pieczywa.

W sierpniu ubiegłego roku Sandberg

zwróciła się do 18-letniej Racheli Karmesser, której zaproponowała roznoszenie jakichś paczek. Karmesserówna, znajdująca się wówczas w tarapatkach pieniężnych przystała na propozycję Sandbergowej.

Sacharyny dostarczał także Karmesserównie niejaki Rozenfeld zamieszkały przy ul. Kościelnej 5, a który był, jak

wykazało późniejsze dochodzenie, serdecznym znajomym Sandbergowej.

W dniu 14 sierpnia przed piekarnią przy ul. Lutomińskiej wyładowcy komisariatu straży granicznej aresztowali Karmesserównę, przy której znaleźli przemycaną sacharynę wartości 1000 złotych.

Karmesserówna wskazała jako winnych Sandbergową i Rosenfelda podając, że nie wiedziała absolutnie o tem, co się w paczkach znajduje.

Wczoraj przed sądem grodzkim toczyła się sprawa trzech oskarżonych.

Na rozprawie wszyscy trzej wypierają się winy oraz oświadczają, że przed sprawą się nie znali.

Sąd skazał Rosenfelda i Sandbergową na 1 miesiąc przymusowego aresztu i zapłacenie grzywny, a Karmesserównę, której winę także udowodnił, na 10 dni aresztu i zapłacenie grzywny.

Materiałem obciążającym Karmesserównę było zeznanie oszczerni, która wzięła jak Sandbergowa wręczała Karmesserównie chustkę, aby w niej ukryła przemyt. (ak)

Zaczadzenie całej rodziny

Łódź, 10 stycznia.

(ig) Dziś nad ranem, lokatorzy domu przy ul. Kilińskiego 102, zwrócili uwagę na czad, dobywający się z jednego z mieszkań.

Okazało się, że rodzina Szafrzańskich, zajmująca jedno z mieszkań, została kompletnie zaczadzona. Właściciela mieszkania Zygmunta Szafrzańskiego oraz synów jego Jana i Tadeusza udało się doprowadzić do przytomności. W poważniejszym stanie znaleziono Józefę Szafrzańską. — Wezwano do niej pogotowie ratunkowe.

Jak się okazało, czad powstał wskutek złego urządzenia pieca.

Spadek cen na targowiskach

Łódź, 10 stycznia.

(if) Zupełnie niespodziewanie od kilku dni zanotowano znaczny spadek cen artykułów pierwszej potrzeby.

Dziś na targowiskach miejskich mimo skąpego dowozu żywności z powodu zasp śnieżnych, jakie utworzyły się w ciągu nocy na drogach, zniżka cen ujawniła się w poważnym stopniu.

I tak, nabiał stanął o 10 proc., jajka o 5 proc., drób o 10—15 proc. W tym samym stopniu staniały warzywa i owoce.

Prawdopodobnie niskie te ceny utrzymają się już przez całą zimę.

Proces 27 naśladowców Tasiemki

rozpoczął się wczoraj w Sosnowcu

Sosnowiec, 10 stycznia.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu rozpoczęła się sensacyjna rozprawa sądowa przeciwko bandzie sosnowieckich „tasiemkowców”, którzy przez dłuższy czas terroryzowali tutejszych kupców i wymuszali okup.

Na ławie oskarżonych zasiadło 27 osób, w tem kilku członków rodziny Bekermeistrów, najbardziej wojowniczych.

Rozprawę przewodniczył prezes dr. Wojski. Oskarżonych broni 6-ciu adwokatów. Z powodztwem cywilnym ze strony poszkodowanych występuje adw. Krzemuski.

Na wstępie rozprawy ustalono personalia świadków, których wezwano w liczbie przeszło 120 osób.

O godz. 1 po poł. sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Okazało się że są to w większej części notowani i karani przestępcy, za włamania i c-zustwa.

Następnie przewodniczący odczytał akt oskarżenia, który obejmuje przestępstwa każdego z oskarżonych z osobna. Akt oskarżenia zarzuca mianowicie że pod groźbą pobicia, zabójstwa itd. wymuszali na kupcach sosnowieckich okupy lub jednorazowe „odszkodowania”. Opornych bito przystem do krwi.

Istniały również wypadki, gdy oporni karani byli w ten sposób, że obstawiano ich sklepy ludźmi, którzy nie wpuszczali klientów do sklepu.

W ten sposób zmuszono kupca Tuchschneidera do zlikwidowania sklepu konfekcyjnego przy ul. Warszawskiej. Właściciel sklepu konfekcyjnego Genieleman przy ul. Targowej musiał przez dłuższy czas płacić bandzie stały haracz. Moszka Frimorgena pod groźbą użycia broni wciągnięto na t. zw. „sad złodziejski”, na którym zmuszono go do zapłacenia kilkuset złotych. „Sady” takie były dość często stosowane.

Na mocy jednego z wyroków także do sądu musiał kupiec Kup'a zapłacić jednemu z Bekermeistrów 300 zł. „od-

Dziś spotkamy się na wystawie obrazów art.-mal. St. Dobrzyńskiego.

Wystawa prac art. mal. Stanisława Dobrzyńskiego w górnej poczekalni kinoteatru „Casino” cieszy się nadal powodzeniem. Aby dać możliwość obejrzenia wystawy najszerzszym masom miłośników piękna plastycznego, p. Dobrzyński obniżył cenę wstępu na wystawę do 20 groszy, a dla wycieczek zbiorowych do 15 groszy od osoby. Nie ulega wątpliwości, że po tak wydatnym obniżeniu ceny wejścia wystawa cieszyć się będzie jeszcze większym powodzeniem, gdyż nie zabraknie chyba nikogo, kto nie zechciałby poznać się bliżej z wspaniałą twórczością tak utalentowanego malarza, jakim jest Stanisław Dobrzyński.

Dużury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Korowickiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 12), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Kłupta (Katna 54), L. Czyżńskiego (Rokicińska 53).

szkodwaną”.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, oświadczając, że byli zatrudnieni u poszkodowanych jako „lapacze”, a pieniądze, które otrzymywali, należały im się za dostarczenie klientów. Należy podkreślić, że dwaj bracia Bekermeistrowie, zasiadający na ławie oskarżonych, również posiadają sklep konfekcyjny w najruchliwszej ulicy Sosnowca. Rozprawa sądowa potrwa kilkanaście dni.

Równe, 10 stycznia.

Rówieński sąd okręgowy rozpatrywał w trybie doraźnym, na sesji wyjazdowej w Dubnie sprawę przeciw Włodzimierzowi Chromiakowi, 22-letniemu mieszkańcowi wsi Włochy, oskarżonemu o zamordowanie z chęci zysku Jacentego

Semeniuka, mieszkańca tej osady.

W dniu 8 października 1932 r. w lasach państwowych, koło wsi Borzenica w pow. dubieńskim, oskarżony pchnięciami ostrą nożą zamordował Semeniu-ka, poczem obrabował swą ofiarę z ubrania, butów oraz 4 zł. w gotówce.

Kasa Chorych otrzyma samorząd?

Wprowadzenie komisji rewizyjnych

Łódź, 10 stycznia.

(if) Jak się dowiadujemy, na skutek uporządkowania w okresie rządów komisarycznych finansów oraz administracji kas chorych, obecnie stopniowo wprowadzony będzie z powrotem do kasy samorząd.

Pierwszym etapem wprowadzenia samorządu jest mianowanie we wszystkich kasach chorych komisji rewizyjnych. — Dla łódzkiej kasy chorych komisja ta mianowana będzie po dniu 15 b. m.

Komisja rewizyjna składać się będzie z przedstawicieli pracowników i pracodawców. Nie powstanie ona narazie drogą wyborów, albowiem wybory rady zarządzającej kasy odbędą się dopiero latem, lecz drogą nominacji, z pośród tych jednak kandydatów, którzy przedstawieni zostaną przez organizacje zawodowe robotników, pracowników umysłowych oraz organizacje kupieckie i przemysłowe.

Złodzieje napadli na policję

Dwuch posterunkowych rannych

Katowice, 10 stycznia.

Posterunek policji w Nowym Bieruniu został zaalarmowany przez urzędników stacji kolejowej wiadomością, że grupa złożona z kilkunastu osób kradnie węgiel z wagonów towarowych, stojących na stacji.

Na miejsce wydelegowano niezwłocznie dwóch posterunkowych, na widok których złodzieje rozbiegli się. Policjanci puścili się za nimi w poгон, przyczem za trzymali małżonków Kowalczyk, Marcina Gierę i małżonków Kontkiewicz.

Tymczasem napastnicy obrzucili policjantów kamieniami, tak że ci musieli

się cofnąć, zwalniając jednocześnie zatrzymanych.

Po otrzymaniu posiłków policjanci ruszyli do pobliskiego dworu Solec, gdzie ukryli się napastnicy. Około 12 opryszków ponownie szykowało się do kradzieży węgla.

Kowalczykowa i Kontkiewiczowa rzuciły się z widłami na policjantów, a pozostali obrzucili ich kamieniami. Dwuch policjantów zostało rannych.

Głównych sprawców napadu zdolano aresztować i przekazać do dyspozycji władz w Mysłowicach.

Mordercy rodziny pasera ujęci

Wszyscy staną przed sądem doraźnym

Lwów, 10 stycznia.

Aresztowani sprawcy krwawej masakry rodziny Feldów w Wielkim Kłodnie w powiecie żółkiewskim, Jędrzej Żółtaniewski, zwrotniczy kolejowy i jego szwagier Wojciech Nikratowicz oraz dwaj bracia pierwszego Iwan i Piotr, wypierają się winy, usiłując udowodnić swe alibi.

Główny oskarżony Żółtaniewski twierdzi, że w krytycznym czasie pełnił służbę na dworcu kolejowym. Policja jednak nie daje wiary temu tłumaczeniu, mając w ręku szereg danych przeciwko niemu, jak siekię, którą dokonano zbrodni, ślady krwi na odzieży Żół-

niewskiego i Nikratowicza oraz inne.

Motyw zbrodni jest niezwykle bliący. Oto Feldowie, którzy trudnili się skupem skradzionych rzeczy, wiedzieli, iż zwrotniczy Żółtaniewski jest sprawcą kradzieży indyka u naczelnika stacji. Ponieważ naczelnik podejrzewał Żółtaniewskiego o tę kradzież i zapowiedział, że w razie udowodnienia mu winy wydadli go ze służby, zrodziła się myśl usunięcia świadków, którzy być może grozili Żółtaniewskiemu, iż go zdradzą.

Aresztowani sprawcy zbrodni staną przed sądem doraźnym prawdopodobnie w najbliższych dniach.

Żona polityka węgierskiego

oskarżona o oszustwo matrymonialne

Budapeszt, 10 stycznia.

(t) Do prokuratora wpłynęła sensacyjna skarga milionera amerykańskiego, Sidney Hornera, przeciwko pewnej damie z towarzystwa o oszustwo matrymonialne.

Miljoner zapoznał damę ową w Budapeszcie, a następnie wyjechał z nią do Paryża. Dama, która jest żoną jednego z wybitnych polityków węgierskich, obiecała amerykańskiemu, że się rozwiedzie ze swym mężem. Otrzymała ona od Hornera kosztowności wielkiej wartości oraz 5 tysięcy dolarów, obietnicy jednak nie dotrzymała i zniknęła z Paryża w tajemniczy sposób.

Poprawa sytuacji gospodarczej w Anglii

80 tys. robotników otrzymało pracę

Londyn, 10 stycznia.

(Telegram własny).

(t) Sytuacja gospodarcza Anglii uległa w ostatnim miesiącu znacznej poprawie.

Szczególnie zaznaczyła się poprawa w przemyśle samochodowym oraz węglowym. Liczba zatrudnionych robotników wzrosła o 80 tysięcy.



Moje Minjatury

Jedynie wyjście...

Gdy Antoni Fajorek kłapał, a dusza jego czysta jak lza dziecka, powędrowała prościutko do chmurami zasłoniętego nieba, otoczyli go kołem aniołowie - sąsiedzi i dalecy wypytując jak to się stało, dlaczego, co tam na ziemi słychać i t. d.

Antoni Fajorek poprawił sobie skrzydełka, które zeszczyli się nieco przy tym locie w stratosferę, poglądził patriarchalnie brodę, którą mu przyczepili i odparł tylko jednym słowem:

— Złe, kochani sąsiedzi, bardzo złe na tej ziemi... Muszę wam powiedzieć, że z własnej woli tu przyszedłem...

— Z własnej woli?... A dlaczego?...

— Z powodu mieszkania... A właściwie z powodu braku mieszkania... Pamiętacie przecie jak to było za waszych niedawnych czasów... Bryndza, że aż strach!... Bezrobocie rośnie, jak chłasto na drożdżach, głód mieszkaniowy doskwiera, komorne drogie... Nie miałem pracy, więc dostałem ekmisję... Wyrzucili mnie z bebeciami na ulicę... Z żoną, z dziećmi, z pościelą i meblami... Pod goluńskie niebo... A tu śnieg zaczyna padać, zimno, do ust niema co włożyć, chyba własny, rodzony palec, ani gdzie się położyć, ani się przytulić do ciepłego pieca... Poszedłem więc do dobrych ludzi, żeby na noc przyspać, ale dobrzy ludzie delikatnie wyrzucili mnie za drzwi... „Zdrowi jesteście — powiadają — i silni, to możecie pracować!... Mało to do dziś zdrowych i silnych ludzi, którzy pracy znaleźć nie mogą?... Kazali pójść do „Opiek”... Poszedłem do tego urzędu, wszystkie dokumenty przedstawiłem, kazali przyjść za miesiąc... A gdzie się podzieje przez ten miesiąc?... To ich nie obchodzi!... Po miesiącu przychodzi, powiadają — że jestem głową rodziny więc nie pomóc nie mogą... Gdyby była wdowa z dziećmi to jeszcze, a tak... Włec niby co z tego, że jestem, pslakrew, głowa rodziny... Kiedy ja własnie tej głowy nie mam gdzie położyć!... Ale gadają z nimi!... Poszedłem. Przechodzę obok wiezienia. Myślę — może tam dobrzy ludzie się znajdują... Pytam wartownika, czyby nie dało się coś zrobić, żebym otrzymał przynajmniej jedną celę dla całej rodziny... Zgodzę się na dożywocie... A on mi mówi: — „Co?... Panie, takich mądrych jest więcej!... Więc powiadam — może tymczasem, na kilka dni... — „Panie — odpowiada wartownik — wiezienie to nie hotel, rozumiesz pan?... Do wiezienia znacznie trudniej wejść, niż wyjść!... Tu, panie, trzeba procesu sądowego, sędziów, adwokatów, wyroku wszystkich instancji!... Może ma pan jakiego znajomego adwokata, żeby pana wpakować na trzy lata?... Nie?... To niema o czym gadać!..."

Włec cóż mam zrobić? — kończy swe wywody Antoni Fajorek, o którym mówiono na ziemi, że „powiększył grono aniołów”. — Powiesiłem się za miastem i do was tu przyszedłem, kochani przyjaciele!... Teraz, gdy została wdowa z dziećmi, może ktoś się nimi zaopiekuje!...

Jak sobie radzić z kryzysem?..

Likwidacja mieszkań. — Ludzie mieszkają kątem. — „Gospodarstwo domowe” zanika. — Tanie obiady w restauracjach. — Z kuchni — pokój

Posrednicy mieszkaniowi stwierdzili ostatnio niezmiernie ciekawe zjawisko. Oto bardzo wiele rodzin likwiduje obecnie t. zw.

„gospodarstwo domowe”, będące fundamentem domowego ogniska. Mieszkanie samodzielne stało się dla wielu rodzin — z konieczności oczywiście — zbędne. Młode małżeństwa, a nawet i starsze, wynajmują jeden lub dwa pokoiki przy rodzinie i stołują się na mieście. Tanie i wygodnie.

Przyznać trzeba, że warunki sprzyjają ogromnie tego rodzaju poczynaniom. W restauracjach obniżono ceny do minimum. W drugorzędniejszych jadłodajniach otrzymać można obiad — wcale niezły, obfity i smaczny za 80 groszy!...

W niektórych restauracjach obiad, składający się z trzech dań i herbaty lub kawy na deser, kosztuje 90 groszy! Za zlotówkę to już drogi obiad, bo są przecie również obiady po 60 groszy!

W takich warunkach oczywiście „pro-

wadzenie gospodarstwa” nie oplaca się mało zarabiającym rodzinom. Stołowanie się na mieście jest

tańsze i wygodniejsze.

W związku z tem, daje się zauważyć również inne zjawisko, bardzo dla obecnych czasów charakterystyczne, a mianowicie

likwidacja kuchni.

Kuchnia stała się zbyt cenna dla rodzin, stołujących się na mieście. Do śniadania i kolacji wystarczy gazowa maszyna. Dlatego też wyrzuca się piec kuchenny i z kuchni powstaje — nowy pokój...

Oczywiście, że zjawisko to nie przybrało jeszcze masowej tendencji i prawdopodobnie dużo jeszcze wody upłynie, zanim ten nowy objaw amerykanizacji naszego życia znajdzie wielu zwolenników, ale bądź-co-bądź nawet sporadyczne wypadki tego rodzaju upraszczania sobie życia w dzisiejszych ciężkich czasach, zasługują na podkreślenie.

Nowe warunki życiowe, wymagają nowych form bytowania!... To trudno!... —ab.—

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ŁÓDZKIEJ ROZGŁOŚNI POLSKIEGO RADJA

WTOREK, 10 stycznia 1933 r.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polsk.

11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komun. lotniczej.

11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.

12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący

12.10—12.20: Płyty gramofonowe.

12.20—12.25: Komunikat meteorologiczny.

12.25—12.30: Przerwa.

13.10—13.15: Komunikat Państw. Inst. Eksp. 13.15—13.25: Komunikat gospodarczy.

13.25—13.30: Chwilka lotnicza i przeciwwzrostowa.

13.30—13.35: Komun. Państw. Urzędu yWchow. Fiz. i Państw. Zw. Sport.

13.35—13.40: „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omów. prof. Henryk Mościcki.

13.40—13.45: Płyty gramofonowe.

13.45—13.50: Odczyt dla nauczycieli p. t. „Zespołowa praca grup nauczycielskich” — wygłosi naczelnik Włodzimierz Gąscki.

13.50—14.00: „Twórcy i naszcyciele ludów” — wygł. prof. Michał Śledziński.

14.00—14.05: Koncert symfoniczny. Wykonawcy: O-k. Filh. Warsz. pod dyr. Grz. Fitelberga i Ryszard Werner (art.).

14.05—14.10: Odczytanie programu na dzień następn.

14.10—14.15: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”.

14.15—14.20: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi. repertuar teatrów.

14.20—14.25: Komunikat Izby Przem.-Handlowej

w Łodzi, repertuar teatrów.

19.30—19.45: Feljton muzyczny

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radiowy.

20.00—22.00: Koncert popularny. Muzyka włoska. Wykonawcy: Ork.estra P. R. pod dyr. J. Ozimiskiego, Wincenty Jakubczyk (klarnet), Umberto Macnez (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.)

W przerwie: Wiadomości sportowe oraz Doświadczenia do Pras. Dz. Radi.

22.00—22.15: Kwadrans literacki — Marja Dąbrowska: Fragment z powieści p. t. „Wieczne zmartwienie”.

22.15—22.25: Muzyka taneczna.

22.25—23.00: Urząd Komun. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny

23.00—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Ziemianki”.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.30. MOSKWA (WZSPS). Koncert symfoniczny.

20.00. BRATISLAWA. Koncert symfoniczny.

20.00. BUKARZESZT. Koncert symfoniczny.

20.05. WIEDEN. Koncert symfoniczny. Tr. z Musikvereinssaal.

20.30. MEDJOLAN. „Róża Stambułu” — operetka Leo Falla.

21.00. DAVENTRY. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

21.30. STRASBURG. „Le Roi d'Ys” — opera Lalo.

Właściciel domu oszukał 12 lokatorów

Jest on również podejrzany o fałszowanie pieniędzy

Poznań, 10 stycznia.

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczył się proces przeciwko właścicielowi kamienicy przy ul. Bluszczowej 4 niejakiemu Tomkiewiczowi, który popełnił szereg oszustw mieszkaniowych.

Umieścił on w jednym z poznańskich pism ogłoszenie, że ma do wynajęcia mieszkania. Zgłaszające się osoby skierowały do swej żony, która zawierając odpowiednio umowy i przyjmowała wysokie zadatki.

Gdy nadeszedł termin objęcia przez lokatora mieszkania z reguły okazywało się, że Tomkiewicz wogóle mieszkania wolnego nie posiadał.

W ten sposób zdołał on oszukać 12 osób.

Na rozprawę musiano dostawić Tomkiewicza przymusowo, albowiem w

ostatnich dniach został on sparaliżowany.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Tomkiewicza na 15 miesięcy więzienia, żonę zaś jego na jeden rok więzienia, przyczem połowę kary darowano jej na mocy amnestji.

Jak się dowiadujemy, równocześnie z rozprawą wpłynęło do Praku. Sadu Okr. w Poznaniu oskarżenie przeciwko Tomkiewiczowi zarzucające mu, że w kamienicy swej przy ul. Bluszczowej 4 posiada on tajną fabryczkę monet 5 i 10-złotowych.

Władze śledcze wszczęły w tej sensacyjnej sprawie natychmiast dochodzenia, których wynik trzymany jest ze zrozumiałych względów w tajemnicy.

Włamywacz zastrzelony na ulicy

Zaciepła walka na Sołacz

Poznań, 10 stycznia.

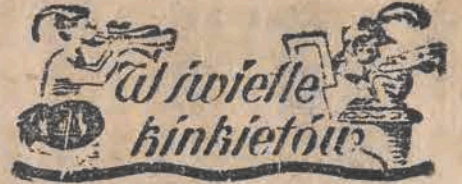
W dniu wczorajszym nad ranem posterunkowy Edward Kostecki patrolował rejon Sołacza.

Przechodząc ul. Podhalańska dostrzegł trzech podejrzanych osobników, wychodzących z domu Nr. 3. Posterunkowy wezwał ich do zatrzymania się, a wówczas niepodzielnie jeden z osobników podskoczył do policjanta, przykładając mu rewolwer do piersi.

Nie tracąc przytomności, Kostecki podbił ręką rewolwer, równocześnie wyjął własny i strzelił do napastnika, raniąc go śmiertelnie w głowę. Pozostali dwaj rzucili się do ucieczki, ostrzelując się z rewolwerów.

Wywiązała się obustronna strzelanina, w rezultacie której pozostali napastnicy zbiegli.

Przy zabitym znaleziono książeczkę wojskową na nazwisko Stanisława



Czy chce pani zostać gwiazdą filmową?..

(lu) — Przepraszam, czy pani nadaje się na gwiazdę filmową?... Nie?... Skąd pani wie?... Tak?... Dlaczego pani tak przypuszcza?..

Czy wie pani, jakim warunkom należy odpowiadać, aby zostać gwiazdą filmową?..

Przedewszystkiem wzrost.

To ważna sprawa. Pięć metrów to minimum. Więcej nie zaszkodzi, mniej — to gorzej.

Następnie waga.

Im mniej — tem lepiej. Najwyżej — 45 kilo. Resztę należy odrzucić.

Twarz. Rysy muszą być harmonijne. Nos — naprzykład — nie może być proporcjonalnie zbyt duży, usła za szerokie.

Następnie fotogeniczność.

Łatwo to sprawdzić, czy ktoś posiada fotogeniczną twarz. Należy dać się zdjąć u fotografa, ale z obydwu profilów. Najpierw z lewej strony twarzy, potem z prawej. Zdarza się bowiem często, że ktoś lepiej wychodzi z prawej strony, niż z lewej lub odwrotnie.

Czego się jeszcze wymaga od artystki filmowej?..

O, warunków jest jeszcze bardzo wiele... A więc — artystka filmowa musi posiadać należyte wypielęgnowane ręce i nogi, musi elegancko wyglądać, posiadać wyraźną dykcję, czyli wymowę, a wreszcie wymaga się od artystki swobodnego

czaru i wdzięku,

którego nabyć już w żaden sposób nie można... Z tem trzeba już przyjść na świat.

Jeanette Mac Donald już się zaręczyła

(lu) — Piękna Jeanette Mac Donald, cudowna bohaterka filmów: „Parada Miłości”, „Kochaj mnie dziś” i inn.

zaręczyła się

ze swym impresario, Robertem Ritchie. Ślub młodej pary odbędzie się w najbliższym czasie w Antibes, we Francji, gdzie narzeczeni bawią obecnie, spędzając tam swój okres urlopowy.

Przyszły małżonek pięknej Jeanetty nie wyróżnia się — wbrew przypuszczeniom —

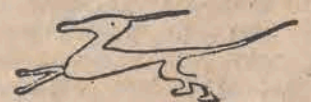
urodą męską ani też młodzieńczością... Jest już dość stary i powierzchowność ma niezbyt ponętną. Mimo to, niezwykłe przystojna Jeanette wybrała go z pośród wielu innych, znacznie przystojniejszych konkurentów do jej ręki... widocznie w miłości różne bywają gusta...

Natychmiast po ślubie młodzi małżonkowie mają zamiar wyjechać do Hollywood, gdzie Jeanette Mac Donald przystąpi niezwłocznie do swej pracy filmowej.

Nowiny

teatralne i filmowe

Reżyser John Blystone przystąpił do nakręcania filmu w którym role główne kreują Wiktor MacLaglen, Elissa Landi, i dawno niewidziana na ekranie Lupe Velez.



Brzózki urodz. w 1906 r., oraz rewolwer.

Stwierdzono, iż Brzózka był notorycznym włamywaczem, karany kilkukrotnie za kradzież ciężkim więzieniem od 6 miesięcy do 3-let. Poza tem w 1925 r. był on skazany przez sąd okręgowy w Toruniu za napad rabunkowy na 1 rok 3 miesiące więzienia.

Karnicek teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. grany w dalszym ciągu przy kompletach największy przebój bieżącego sezonu, wstrząsające „Krzyczące Chiny” S. Tretjakowa.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych wiecz. bawić będzie publiczność skrzaczą się werwa i humorem, wyborną komedia H. Malina „Medor” w brawurowym wykonaniu: Brenoczny, Niedzialkowskiej, Szuberta i Znicza.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś o godz. 8-iej i 10-iej wieczorem przedstawienie wesołej rewji p. t. „Lepiej być musi” w wykonaniu całego zespołu.

TEATR „JAR”.

Dziś powtórzenie rewelacyjnej premiery, która była na wczorajszej premierze gorąco oklaskiwana p. t. „Brawo! Bie!” — z udziałem ulubieńców łódzkiej publiczności z Stanisławem Barcełakówną i Olesiem Gronowem na czele świetnego zespołu.

Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 7.30 i 9.30 wieczorem.

CZWARTKOWY KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Gra Artura Rubinsteina jest przejawem indywidualności, tak wybitnej, że słuchacze znajdują w niej źródło prawdziwej emocji estetycznej. W napięciu, z jakim Rubinstein wycośka z klawiatury oszalamiającą skalę barw i efektów rytmiczno-perkusyjnych przyjmuje udział cały organizm od wibrujących na pedale stóp do niesamowicie chciwych dłoni. Koncert tego genialnego artysty odbędzie się w nadchodzący czwartek, dnia 12-go b. m. w Filharmonji o godzinie 8.30 wieczorem.

Morderca listonosza przed sądem doraźnym w Cieszynie

Chrapek przyznaje się do winy i opowiada o motywach swego czynu. — Zeznania świadków

Cieszyn, 10 stycznia. W dniu wczorajszym odbyła się w Cieszynie pierwsza rozprawa sądowa w trybie doraźnym.

Na ławie oskarżonych zasiadł Jan Chrapek, morderca Gustawa Małysza, listonosza z Ustronia.

Rozprawa doraźna wywołała w mieście wielkie zainteresowanie, tak że sala sądowa wypełniła się po brzegi. Również na ulicy zgromadził się tłum.

Trybunałowi doraźnemu przewodniczył dr. Blachut, w asyście prezesa dr. Brzostyńskiego i dr. Goldbergera. Oskarża prok. Musiał. Broni adw. Glanz z Cieszyna.

Morderca Małysza liczy lat 22. Jest krawcem z zawodu.

Akt oskarżenia zarzuca Chrapkowi, że w dniu 16 grudnia ub. roku o godz. 11 przed południem, na drodze z Ustronia do Lipowca napadł na przejeżdżającego rowerem listonosza Małysza, zadał mu cios cepem w głowę, a gdy Małysz padł nieprzytomny, poderżnął mu gardło nożem, poczem zrabował teczkę z pieniędzmi i zbiegł.

Małysz, wskutek upływu krwi, poniósł śmierć na miejscu.

Za morderca wszczęto poszukiwania i tegoż jeszcze dnia ujęto go. Teczkę, zawierającą 2154 zł, odebrano i zwrócono pocztę.

Oskarżony zachowuje się zupełnie spokojnie, a jedynie gdy świadkowie wspominali o jego matce i narzeczonej

— Izy ukazały się w jego oczach.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania Chrapika. Składa on zeznania, różniące się od oświadczeń złożonych na śledztwie. Chrapek opowiada, że dokonał napadu celem zdobycia pieniędzy, które musiał zwrócić Cholewie i Markuzeremu, od których pożyczył gotówkę na ubranie. Postanowił obrabować listonosza, który przyjeżdżał do wsi Lipowce do jego ojca, i jako wójtowi zostawił mu pieniądze na wypłatę robotnikom z fabryki w Ustroniu i Tyńcu. Plan ten opracował jeszcze 9 grudnia.

Chrapek oświadcza między innymi, że przed paru laty spadł z drzewa na głowę i od tego czasu miewa zaćmienia umysłu. Po zbrodni ukrywał się w lesie a gdy wieczorem wrócił do domu, został aresztowany.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Kierownik urzędu pocztowego w Ustroniu Cieślowski wydaje zamordowanemu jaknajlepsze świadectwo.

Ciekawe zeznania złożyła Maria Maciejczyk, która była świadkiem morderstwa. Oświadcza, że widziała mordercę, jak kopnął nogą ofiarę w głowę, a gdy ją zobaczył, obrzucił kamieniami.

Świadek Tabarski opowiada, że krytycznego dnia poszedł do lasu, w towarzystwie znajomego Czyża, po choinkę. W gąszczu ujrzeli śpiącego człowieka z teczką. Myślał, że jest to uczeń. Na

ich widok nieznajomy zbudził się i zbiegł.

Gdy Tabarski dowiedział się później o morderstwie, pospieszył na to miejsce i znalazł teczkę, którą oddał na policji.

Przesłuchanie świadków trwało do późnego wieczora. Wyrok zapadnie w nocy.

Napad bandycki pod Kowlem

Kowel, 10 stycznia.

Do mieszkania Icka Segala na furze Obniże, pow. kowelskiego, weszło dwóch osobników, którzy pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy.

Córka Segala poznała w jednym z opryszków sąsiada i powiedziała mu o tem. Wówczas rabusie zrezygnowali z napadu i spokojnie wyszli. Przed oddaniem się jednak jeden z nich rzucił cegle w szybę, rozbijając ją.

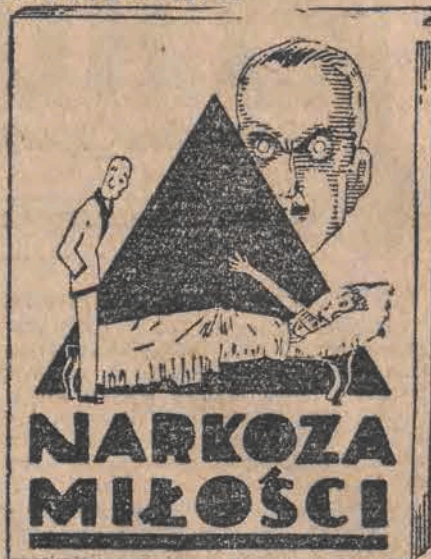
Według zeznania Segalów został zatrzymany mieszkaniec tej wsi, Borys Zachar. Dochodzenie w toku.

Samobójstwo ulana

Lublin, 10 stycznia.

Ulan 4-go szwadronu 12 pułku ulanów w Białokrynicy, Józef Musiałek, wystrzelał z rewolweru popelniając samobójstwo w czasie pełnienia służby.

POLSKIE TOW. PRZYJACIÓŁ KSIĄŻKI
STANISŁAW BA!



NARKOZA MIŁOŚCI

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

Zamordowali go złodzieje

Równe, 10 stycznia.

We wsi Chotyń, pow. dubieńskiego, został zabity wystrzałem z rewolweru mieszkaniec tamtejszy 55-letni Nestor Antoniuk.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Antoniuka zamordowali w komorze jego złodzieje, którzy zostali przyłapani przez niego na gorącym uczynku.

Dziś i dni następnych. Gigantyczne arcydzieło dźwiękowe w nowym opracowaniu

METRO

BEN-HUR

w roli głównej RAMON NOVARRO
Nadprogram: KAROLEK NA BALU.

Arceykomiczna dźwiękowa farsa. Ceny miejsc popularne!

Z powodu niesłabnącej frekwencji, jakoteż długości filmu, pocz. o g. 3.6 oraz odst. seansu o g. 9 wiecz.

ADRIA

30-10

DZIS I DNI NASTĘPNYCH wielki podwójny program

GORSO

Zielona 2-4.

I. „BŁEKITNY EKSPRES”

wspaniały dramat z krainy wschodzącego Słońca. Najnowsze realizacje Sergiusza Eisensteina. Wytwórni — Meżrampom — Ruś — Moskwa. Udział biora wielcy artyści teatrów rosyjskich

II. „SZANTAŻYŚCI W POTRZASKU”

W roli gł. BOB. CUSTER. Przepiękny film sensacyjny z życia awanturników Dzikiego Zachodu.
Początek o godz. 4 po poł. w niedziele i soboty o godz. 12-ej.

Początek o godz. 4-ej po poł. WYJĄTKOWO PO ZUPEŁNIE NISKICH CENACH: 0.49 gr. dla młodzieży, 80 gr. III-cie miejsca. Zł. 1.09 II-gie. Zł. 1.50 I-sze. — Najpóźniejszy dramat historyczny produkcji polskiej

„CASINO”

„KSIĘŻNA ŁOWICKA”

oparty na pow. Gąsiorowskiego tej samej nazwy. W rolach głównych: JADWIGA SMOŚARSKA, JÓZEF WĘGRZYN, STEFAN JARACZ
Uwaga: Kupony ulgowe Kasy wymieniają na bilety po 80 gr.

OSTATNIE 2 DNI!

20-4

„OLLA” GUM.

NIE PREZERWATYWY! — lecz wraźnie PREZERWATYWY „OLLA” winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre NAŚLADOWNICTWA jak najszybciej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA” i marką GLOBUSA

Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

Najnowsza produkcja 1933 r.

Slim i Grim Laurel i Hardy

wkrótce „Metro” — „Adria”

Lecznica Zgierska 17

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od 9-jej rano do 7-jej wieczór

Porada 3 złote

Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog
Godziny przyjęć od 3-5 i 7-8
POMORSKA 7
TELEFON 127-84

GABINET TERAPII FIZYKALNEJ

Dr. Polaka

NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.

prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMIA, lampa kwarcowa, promienie ozonizerowane (ciepłe) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

LEKARZ - DENTYSTA

F. Kopciowski

przyjmuje codziennie od 11-2 i pół

Gdańska 37
tel. 232-55.

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.

choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)

Godziny przyjęć 6-7

DR. MED.

Z. Stachowska

Akuszerka i choroby kobiece, przeprowadziła się na PIOTRKOWSKA 153
telefon 145-10, przyjmie od 3-6 wiecz.

30-2-30-7

DOKTOR

REICHER

Choroby skórne, weneryczne i mocznicowe.
POŁUDNIOWA 28, tel. 201-93
Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 w. w niedziele i święta od 9-1.

DR. MED.

M. Glazer

Choroby skórne i weneryczne
Zielona 6 tel 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8,30 wiecz.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów ZAWADZKA 1.
tel. 205-38.

czynna od 9 rano do 9 wieczór.
11-1 i przyjmuję 2-3 i kobieta-lekarz w niedziele i święta od 9-2 pp. leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

ZAMIENIE trzypokojowe mieszkanie z kuchnią na jeden pokój z kuchnią. Oferty sub: „Trzy pokoje” do administracji

DR. MED.

Mikołaj Bornstein

akuszerka i choroby kobiece
POWRÓCIŁ I PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. RZGOWSKA 5 (wejście z Sieradzkiej 1). tel. 191-08.
Przyjmuje od 15-18-jej

ZIOTO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład jubilerski I. Piłatko, Piotrkowska 7

Rozmaite

PANU Dr. Jakubowiczowi, Narutowicza 9, serdecznie dziękuję za uratowanie żony mojej, Abram Joskowicz.

BUCHALTER - biłansista z długoletnią praktyką poszukuje posady stałej, lub też zajęcia na godziny. Wymagania skromne. Łask. oferty pod „J. U. dc. „Republiki”.

POKOJ umebłowany z telefonem dla solitego pana do wynajęcia Skwerowa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.



Zmiana systemu rozgrywek o mistrzostwo według projektu opracowanego przez Ł. O. Z. P. N.

Zarząd ŁOZPN-u opracował projekt rekonstrukcji mistrzostw, który będzie rozpatrzony na walnym zebraniu Ł. O. Z. P. N.-u.

Myślą przewodnią projektu łódzkich władz piłkarskich jest zmniejszenie ligi państwowej do ośmiu klubów oraz utworzenie ligi okręgowej, składającej się z takiej samej ilości klubów. Jednakże w myśl projektu łódzkiego zmniejszenie ilości klubów ligowych odbywać się ma stopniowo, przyczem począwszy od roku bieżącego przez cztery lata spadać będą do ligi okręgowej po dwa kluby.

Projekt Łodzi opracowany przez specjalną komisję ŁOZPN-u przedstawia się następująco:

§ 1. Mistrzostwa w piłkę nożną odbywają się w 5 klasach:

- I. Liga państwowa.
- II. Liga okręgowa.
- III. Klasa „A”.
- IV. Klasa „B”.

Sygnaly poprawy na horyzoncie narciarskim

Po paru tygodniach pięknych pogód i katastrofalnych warunków śnieżnych zaczyna się powoli poprawiać. W Alpach pada gęsty śnieg, w Zakopanem wczesną wieczorem śnieg przysłonił. Poproszą się już znaczne warunki śnieżne, a perspektywy na opady są dobre.

Nagroda Zw. Związków na Makabjadę Zimową

Na posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Z. Z. które miało miejsce w ubiegłym tygodniu uchwalono ufundować nagrodę na Makabjadę Zimową w Zakopanem.

Zjazd instruktorski w Zakopanem

Podczas trwania Makabjady Zimowej w Zakopanem obradowały bieżąco po raz pierwszy w historii żyd. ruchu sportowego w Polsce, Zjazd Instruktorów Sportowych Związku Makkabi w Polsce.

Zjazd powyższy jest dalszym etapem pracy i rozwoju utworzonego Związku Instruktorów żyd. przy Zw. Makkabi w Polsce.

Przed meczem bokserskim Warszawa—Łódź.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie o godz. 12-ej w pol. „Cyrku” międzymiastowy mecz bokserski Łódź — Warszawa, który wzbudził w sferach sportowych ogromne zainteresowanie. Warszawa ma wystąpić przeciwko Łodzi w składzie następującym: w. musza: Małecki, w. kogucia: Kazimierski, w. piórkowa: Goss, w. lekka: Bąkowski, w. półsr.: Wysocinski lub Głowacki, w. średnia: Doroba, w. półciężka: Karpiński i w. ciężka: Mizerski.

Skład Łodzi przeciwko Warszawie jest następujący (podług kolejności wag): Pawlak, Leszczyński, Woźniakiewicz, Banasiak, Garncarek, Stahl I, Kempa i Krenc. Sędzią ringowym będzie p. Kościński lub p. Iwański. Należy wyrazić zdziwienie, że kapitan związku nie uwzględnił w reprezentacji Seidla i Stibbeo, którzy w meczu z Brnem wykazali w. dobrą formę. Czyżby zachodził tu b. dobrać faworyzowania zawodników IKP?

Selinger I, ongiś świetny pomocnik Makkabi, następnie grający w barwach Cracovii, a ostatnio Garbarni, wycofał się definitywnie z czynnego życia sportowego.

V. Klasa „C”.

§ 2. Podstawową ilością klubów Ligi państwowej jest 8.

§ 3. Liga Państwowa poczynając od roku 1937 składa się z 8-miu klubów.

§ 4. W latach 1933, 1934, 1935 i 1936 spada zasadniczo z Ligi po 2 kluby i wchodzi po jednym klubie.

§ 5. W roku 1933 Liga Państwowa rozgrywa mistrzostwo w dwóch grupach po 6 klubów. Po zakończeniu mistrzostw grupowych tworzą się dwie grupy — grupa 6 klubów (po trzy zajmujące czołowe miejsca z każdej grupy walcząca o mistrzostwo) i grupa sześciu klubów zajmująca 3 końcowe miejsca walczących o pozostanie w Lidze.

Punkty zdobyte w I-szej rundzie rozgrywek są zaliczane, tak, że kluby, które rozgrywały już między sobą zawody po raz drugi nie grają.

§ 6. W roku 1934 grupy składają się z 6 i 5 klubów i walczą analogicznie, z tem, że grupa mistrzowska składa się następnie z 6 klubów, grupa walcząca o pozostanie w Lidze z 5 klubów.

W roku 1935 mistrzostwa Ligi odbywają się już w jednej grupie.

§ 7. Poczynając od roku 1933 klub Ligi zajmujący w tabeli miejsce outsidera (bezpośredni przed klubami spadającymi) rozgrywa zawody eliminacyjne o pozostanie w Lidze z wicemistrzem P. Z. P. N. W wypadku zwycięstwa wicemistrza P. Z. P. N. — wchodzi on do Ligi.

Zawody eliminacyjne odbywają się na zasadach III rzutu rozgrywek.

§ 8. W okręgach rozgrywki odbywają się w klasach:

- I. Liga Okręgowa.

II. Klasa „A”.

III. Klasa „B”.

IV. Klasa „C”.

§ 9. Liga Okręgowa składa się z 8 klubów. Podstawą ilości klubów w poszczególnych klasach jest stosunek

1:2:3:4 (80 klubów)

w razie większej ilości klubów rozbudowa klas rozpoczyna się od najniższej

1:2:3:5 (88 klubów)

dalej

1:2:4:5 (96 klubów)

następnie

1:3:4:5 (104 kluby)

wkońcu zaś

2:3:4:5 (112 klubów)

w tym wypadku okręg desygnuje do mistrzostw Polski 2 drużyny.

§ 10. Mistrzostwa Polski odbywają się systemem eliminacyjnym: dwa sąsiadujące ze sobą okręgi rozgrywają ze sobą po 2 mecze i ewentualnie 3 decydujące w wypadku równości punktów. W II rundzie tworzy się 2 grupy, które eliminują finalistów.

§ 11. We wszystkich klasach okręgowych wice outsider klasy wyższej rozgrywa zawody eliminacyjne z wicemistrzem klasy niższej. Stworzy to większą płynność i umożliwi wejście do klasy wyższej klubowi istotnie lepszemu, uniemożliwiając jednocześnie pewne posunięcia klubów ratujących się przed spadkiem.

§ 12. W wypadku spadku drużyny ligowej — do Ligi Okręgowej przejściowo przez 1 rok — gra w Lidze Okręgowej 9 drużyn. Spadają zaś w danym roku 2 drużyny, a tylko 1 wchodzi.

§ 13. Rezerwy ligowe grają w klasie bezpośrednio niższej, t. j. w Lidze okręgowej, klasach A, B i C.

Przed walnym zebraniem Ł. O. Z. P. N.

Konferencje klubów. — Agitacje przedwyborcze

Tegoroczne walne zebranie ŁOZPN-u które odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę w sali Rady Miejskiej wzbudziło w sferach piłkarskich niezwykłe zainteresowanie.

Świadczą o tem liczne zebrania klubów, tworzące się, tworzące, przedwyborcze agitacje etc., tworzące już dziś przedsmak sensacyjnego przebiegu obrad sejmiku piłkarstwa łódzkiego.

Pono blok utworzyły wszystkie kluby żydowskie zrzeszone w ŁOZPN-ie. Mówi się również o kilku innych blokach, w każdym razie należy stwierdzić, że żaden z tych bloków niema zde-

cydowanej większości. Przedwyborcze zebranie delegatów niemal wszystkich klubów A klasowych oraz klubów fabrycznych zwołał przed kilku dniami SKS. Zebranie miało jednak tylko charakter informacyjny, gdyż delegaci klubowi nie posiadali pełnomocnictw. Postanowiono jedynie zwołać jeszcze jedno zebranie na nadchodzący czwartek.

Warto również zaznaczyć, że na żadnym z dotychczasowych walnych zebrań Ł. O. Z. P. N. nie ogłoszono tak wielkiej ilości wniosków jak tym razem. Zrozumiałe więc, że przebieg obrad oczekiwany jest z kolosalnym zainteresowaniem.

Rozmaitości sportowe

Rusecki, długoletni prezes WOZPN i zasłużony działacz sportowy, bezpośrednio po Makabjadzie w Zakopanem, opuszcza Polskę i udaje się na stałe do Palestyny.

P. Z. Pływ. odbędzie w dniu 12 lutego na sali konferencyjnej PUWF. doroczny zjazd Delegatów, który będzie miał wyjątkowo uroczysty charakter i połączony będzie z bankietem ze względu na 10-lecie istnienia Związku i jubileusz Sędziów Stenienia Związku i jubileusz wiceprezesa i sekretarza związku.

W lokalu Skody w Warszawie odbędzie się 14 b. m. nadzwyczajne walne

zebranie WOZPN, którego zadaniem będzie zajęcie stanowiska w sprawie proponowanego przez kluby robotnicze utworzenie autonomicznego podokręgu warsz. Dotychczas bowiem projekt ten napotyka na sprzeciw klubów pozostałych wobec czego należy się spodziewać ciekawego przebiegu zebrania.

Makkabi warszawska myśli poważnie w tym roku o wzmocnieniu swej drużyny futbolowej i w tym celu rozgląda się za nowymi graczami, których szuka w całym kraju.

Za „zdobytymi” uważać ponoć już należy braci Selinger z Krakowa.

Kusociński zaproszony do Argentyny

Manager maratończyka Zaballa p. Sterling już w Los Angeles zapisał do Argentyny Kusocińskiego. Znakomity nasz długodystansowiec odpowiadał stale, że dla zaproszenia istnieje jedna tylko droga oficjalna — przesłanie pisma za pośrednictwem PZLA.

W sobotę p. Sterling przesłał żądany list do Warszawy. Propozycja obejmuje start Kusocińskiego w kilku wielkich za-

wodach międzynarodowych w początkach marca w Buenos Aires, Monte Video i t. d.

Oferta podaje, że oprócz Kusocińskiego go startować będą: Zabala (Arg.), Hill, Bartsch, Metcalf, Carr (USA), Jonath (Niemcy) i Beccali (Włochy).

Kusociński ze względu na wczesny termin i brak formy z zaproszenia prawdopodobnie nie skorzysta.

Wileński hokeiści grają z Unionem i Ł.K.S-em.

Na piątek i sobotę bieżącego tygodnia (t. j. 13 i 14) ŁKS sprowadza do Łodzi drużynę hokejową „Ognisko” z Wilna, grupującą najlepszych hokeistów okręgu.

W piątek przeciwnikami „Ogniska” będzie zespół „Union-Touringu”, zaś w sobotę ŁKS.

„Ognisko” przyjeżdża do Łodzi w swoim najsilniejszym składzie ze znanymi hokeistami: Wiro Kiro (bramka) oraz braćmi Godlewskimi i Andrzejewskimi na czele.

Oba mecze odbędą się na torze lodowym ŁKS-u o godz. 18-ej, przy dwukrotnie wzmocnionem świetle elektrycznem. Drużyna wileńska, bawiąc w roku ubiegłym w Łodzi, zyskała sobie sympatię publiczności.

Czy dojdzie do meczu Łódź—Śląsk.

Obecnie toczą się pertraktacje, co do rozegrania w Łodzi dnia 2 lutego b. r. międzynarodowego meczu bokserskiego Łódź—Śląsk, który miał się odbyć w naszym mieście jeszcze w sierpniu roku ubiegłego. Łódź wysłała w tej sprawie list do Śląska. Wysłanka Bokserskiego, tak że w razie przychylniej odpowiedzi kwestja meczu w Łodzi będzie aktualna.

Dwa mecze pięściarzy IKP.

Ostateczny termin meczu bokserskiego międzyny drużyną IKP a reprezentacją Lwowa we Lwowie został ustalony na 12 lutego b. r. Poza tem na 19 lutego IKP zakontraktowało mecz towarzyski z CWS-em w Warszawie. W razie gdyby w dniu 2 lutego nie doszło do skutku spotkanie międzynarodowe Łódź — Śląsk, klub IKP zorganizuje w Łodzi rewię najlepszych pięściarzy polskich (ze Śląska, Warszawy i Poznania), przyczem odbyły się szereg sensacyjnych walk.

Walne zebranie ŁOZPN-u

W nadchodzącą sobotę rozpocznie się w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej walne zebranie ŁOZPN-u, przyczem początek zebrania został przesunięty na godz. 17-tą w pierwszym i na godz. 18-tą w drugim terminie. W zebraniu weźmie udział wielka liczba delegatów klubów prowincjonalnych i miejscowych. Cześć klubów ma utworzyć blok w celu przeprowadzenia wspólnych wniosków i obrony swych postulatów.

Zebranie ŁOZPN-u oczekiwane jest w Łodzi przez sfery piłkarskie z wielkim zainteresowaniem.

Nowe władze

podokręgu kalskiego Ł.Z.O.P.-u.

Onegdaj odbyło się w Kalszu zebranie tamtejszego okręgu ŁOZPN, na którym był obecny jako delegat z Łodzi mrg. Kallenbach.

Zebranie nosiło charakter bardzo ożywiony, przyczem działalność dotychczasowego zarządu poddana została ostrej krytyce i w skład nowego zarządu wszedł ponownie jedynie por. Majewski (przewodniczący). — Jako członkowie zarządu zostali wybrani: pp. Neuman, Lipke, Neswald i t. d.

Jako dezyderat uchwalono, by K. S. Legia w Wieruszki, z uwagi na znaczną odległość od Kalsza do okręgu kieleckiego.

Czyż, reprezentatywny sprinter Stadionu z Królewskiej Huty, zgłosił swój akces ponownie do krakowskiej Makkabi.

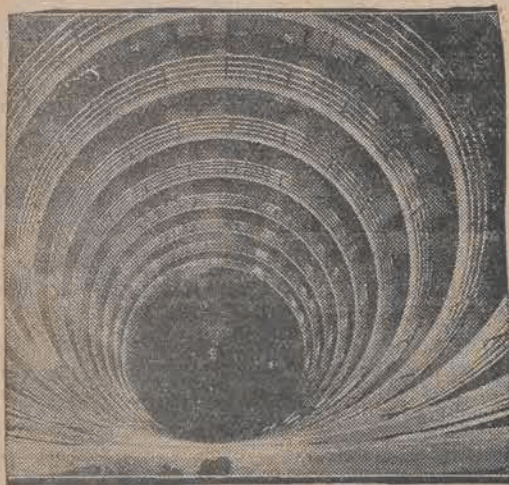
Balsam, — doskonały obrońca Hakoahu bielskiego i były gracz Jutrzenki zasilił w nadchodzącym sezonie drużynę krakowskiej Makkabi.

Liljanka jedzie do Ameryki



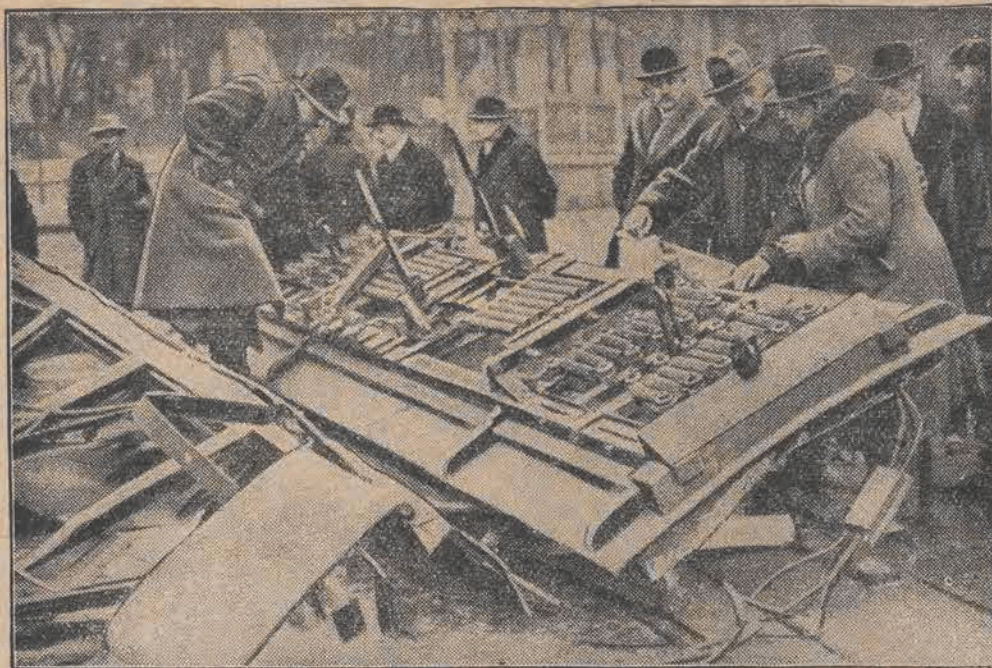
Liljana Harvey wyjechała już do Ameryki, gdzie będzie nakręcała w Hollywood szereg filmów. Przed swym wyjazdem pożegnała się ona z publicznością europejską za pośrednictwem radia. Jak widać na naszym zdjęciu, Pożegnanie wzruszyło ją do łez.

Wieżowy hotel w Alpach



W Alpach budują obecnie wielki hotel turystyczny, który będzie miał kształt wieży. Na zdjęciu widzimy wewnątrz tego hotelu, widziane od góry, ze spiralnie biegnącymi schodami.

Katastrofa tramwajowa w Budapeszcie



W Budapeszcie wykoleił się tramwaj, wpadł na inny tor i zderzył się z wozem tramwajowym, idącym z przeciwnej strony. Konduktor i dwoje dzieci jadących w tramwaju, poniosło śmierć na miejscu.

Straszliwy pożar benzyny



W pobliżu Liverpoolu, w Anglii, wybuchł pożar w składach benzyny. 380 tysięcy litrów benzyny stało w płomieniach. Ponieważ opadał zmagazynowano 275 milionów litrów benzyny, straż ogniowa czyni rozpaczliwe wysiłki, by umiejscowić pożar.

Nurkowie w fabryce



Jedną z wielkich fabryk w Westminster, w Londynie, zatrudnia specjalnych nurków, którzy wypróbowują aparaty ratunkowe dla łodzi podwodnych, znajdujące się wewnątrz zbiorników-tanków w, fabrykowanych przez powyższą fabrykę. Tank tak wytrzymałe ciśnienie 100-metrowej głębokości morskiej.

3 zabitych i 2 rannych wskutek oberwania się podłogi.

Ajaccio, 10 stycznia
W Ajaccio podczas zebrania, które odbywało się w przepelnionej sali, położonej na drugim piętrze, oberwała się podłoga, grzebiąc kilkunastu uczestników zebrania.

Trzy osoby zostały zabite i około 20 rannych.



Codzienna nowelka „Expressu“.

Lustro.

Karol i Joanna pobrali się dopiero przed trzema miesiącami. Do tej pory nie jeszcze nie zamąciło ich szczęścia. Gdyby nie ten fatalny wieczorek, z pewnością w dalszym ciągu obdarzaliby się nawzajem najgłębszym zaufaniem.

Zaprosili kilku przyjaciół. — Goście przyszli około szóstej po południu.

Joanna częstowała ich herbatą i ciastkami. Później nastawiła patefon. Tańczyli dość długo.

Gdy wybiła ósma, któryś z gości oświadczył, że już czas pójść do domu.

Ale Joanna zdołała wszystkich zatrzymać.

Przygotowała szybko kolację, pamiętając oczywiście o trunkach alkoholowych.

Karol był w doskonałym humorze. Przy kolacji wypił stanowczo zbyt wiele.

Joannę trochę to denerwowało. Nie robiła mu jednak żadnych wyrzutów.

Około godziny jedenastej przyszedł Michał, jeden z ich najserdeczniejszych przyjaciół. Ponieważ był bardzo głodny, więc Joanna musiała mu przygotować kolację.

Gdy zasiadł do stołu w jadalni, wszyscy goście przenieśli się do drugiego pokoju i znów poczęli tańczyć przy dźwiękach patefonu.

Joanna została przy Michale. I nagle, gdy rozmawiając z nim, spojrzała do lu-

stra, wiszącego na ścianie, krew jej uderzyła do głowy.

Karol, który w tej właśnie chwili tańczył z jej przyjaciółką, Lucyną, pocałował ją w usta! Niedyskretne lustro, zdradziło ich.

— Wszczęć awanturę? — pomyślała Joanna. — Wyrzucić Lucynę, zdemaskować Karola?

Nie, to wszystko byłoby głupie! — Skompromitowałyby się jedynie w oczach wszystkich znajomych.

Trzeba więc inaczej działać... Joanna uśmiecha się rozkosznie do Michała, na którego do tej pory nie zwracała zbyt wiele uwagi.

Michał jest mile zdziwiony jej zachowaniem.

Niestety jednak, Karol nie spogląda nawet na nich.

Tańczy znów z jakąś inną niewiastą i śmieje się głośno.

Przez cały wieczór prawie wcale nie rozmawiał z Joanną. Dopiero, gdy wszyscy goście odeszli, zbliżył się do niej i chciał ją objąć.

Joanna lekko odepchnęła go od siebie.

— Dlaczego? — spytał zdumiony.

— Dlatego, że jestem zmęczona i senna — odparła mu krótko.

Karol wzruszył ramionami. Nie zbliżył się już więcej do niej.

Leżąc w łóżku, myślał o Lucynie, która tego wieczoru wywarła na nim dość duże wrażenie. Postanowił do niej zadzwonić. Lucyna dała mu przecież do zrozumienia, że chętnie z nim się spotka.

A w tym czasie Joanna opracowywała dokładny plan zemsty. Michał obiecał że przyjdzie nazajutrz o ósmej wieczorem. Ten młodzieniec nawet się nie domyślał, jaką rolę ma odegrać.

Nazajutrz Karol wyszedł wcześniej z domu. Miał do załatwienia bardzo wiele spraw.

Około południa z biura zatelefonował do Lucyny. Umówili się, że wieczorem, około godz. dziesiątej, spotkają się w pewnej kawiarence.

W czasie obiadu Karol zauważył, że Joanna jest dziwnie milcząca. Zaniepokoiło go to trochę.

— Co ci się stało? — spytał, udając wielką troskliwość.

— Jestem jeszcze zmęczona — odparła mu. — Miałam przecież wczoraj tyle roboty, a w nocy źle spałam.

Karolowi wystarczyła ta odpowiedź. Przejrzał gazety, sprawdził rachunki i znów pobiegł do biura.

Nadszedł wieczór.

Michał stawił się o oznaczonej porze. I znów zdziwiło go zachowanie Joanny. Traktowała go jako zupełnie inaczej.

Do tej pory, co sobie dokładnie uświadamiał, uważała go jedynie za przyjaciela męża, teraz zaś poczęła go traktować jak mężczyznę, na którym jej bardzo zależy.

Gdy Karol wrócił z biura, przywitał

się z Michałem dość serdecznie, jednak nie wyraził zbyt wielkiej radości z jego przyjścia.

— Spieszę się bardzo — rzekł do żony. — Za godzinę mam ważne posiedzenie. Muszę być bardzo punktualny.

— W takim razie zjem z Michałem trochę później — odparła mu — bo kolacja jeszcze nie jest przygotowana. Dla ciebie coś się znajdzie.

— Doskonale.

Gdy Karol szybko spożywał wieczerzę, odruchowo spojrzął do lustra, wiszącego na ścianie.

I ogarnęło go przerażenie. Ujrzał bowiem Joannę przytuloną do Michała. — Siedzieli na kanapie w sąsiednim pokoju. Gdyby nie lustro, z pewnością nie zauważył tej sceny.

Dopiero w tej chwili uświadomił sobie, jak gorąco kocha Joannę. Chciał się rzucić do drugiego pokoju i rozszarpać tego nędznika, którego obdarzał do tej pory nieograniczonym zaufaniem.

Nie uczynił jednak tego, obawiając się, że radykalnym posunięciem może jeszcze bardziej skomplikować sytuację.

— Postanowiłem nie pójść na posiedzenie — rzekł z uśmiechem do Joanny, wchodząc do drugiego pokoju.

Michał zmieszał się trochę. Było mu jakoś nieswojo. Po kilkunastu minutach pożegnał się i wyszedł.

Małżonkowie zostali sami.

Tego wieczoru było im tak dobrze ze sobą, jak w najszczęśliwszym okresie, gdy byli zaręczeni.

Karol nie myślał już więcej o Lucynie

Plum. D.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz miłimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika„ Nr. 68 148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.